

[Ciąg dalszy z poprzedniego numeru](#)



Czy po dwudziestu wiekach jest inna sytuacja? W czasie każdej Mszy świętej Chrystus obecny pod postaciami chleba i wina oddaje za nas swoje życie, a ilu ludzi jest obojętnych na to wydarzenie! Dla nich ważniejsze są bazar, odpoczynek albo zwykłe marnowanie czasu. Nie zdobędą się oni na trud, by udać się do świątyni i uczestniczyć we Mszy świętej. Ilu lekceważy ten wielki dar obecności Chrystusa i możliwość uczestniczenia w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu! A przecież to dla nas Chrystus oddał życie na krzyżu. To dla nas został i jest obecny w każdej Mszy świętej. My Panu Bogu łaski nie robimy. Potrzebne nam w życiu Boże łaski możemy wykorzystać albo zmarnować. Pan Bóg daje nam propozycję, a od nas zależy, co z nią zrobimy.

Msza święta to dokonana za nas ofiara Chrystusa, ale to również nasza ofiara. My w Jego ofiarę możemy włączyć całe nasze życie. W czasie tej części Mszy świętej, którą nazywamy ofiarowaniem, kapłan bierze chleb i mówi: "Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, owoc ziemi i pracy rąk ludzkich, który Tobie przynosimy, aby stał się dla nas chlebem życia". Złożony na patenie biały opłatek jest lekki, ale patena powinna mieć swój ciężar, bo wtedy każdy z nas powinien włączyć w ten chleb pracę swoich własnych rąk i swojego serca. Wtedy dołączamy do Chrystusowej ofiary wszystkie nasze prace: te zawodowe - w fabrykach, kołchozie - i te wykonywane w domu, w gospodarskim obejściu. Włączamy w ofiarę Chrystusa nasze bóle i troski, radości i nadzieje, wszystko, co stanowi nasze całotygodniowe życie. † Może to być trud pieszej drogi do oddalonej świątyni, mogą to być zmartwienia, mogą to być prośby. Powie ktoś, że to niewiele wobec ofiary złożonej na Golgocie. Ale czy matka, której dziecko chce ofiarować zerwany polny kwiatek, odrzuca go, ponieważ on jest niewiele wart? Nie cena się liczy, ale miłość, z jaką dar swój składamy. I nasz Ojciec w niebie cieszy się, że składamy "przez Chrystusa z Chrystusem i w Chrystusie" Jemu całe nasze życie. Na zakończenie ofiarowania kapłan mówi: "Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg Ojciec wszechmogący". Jeśli świadomie łączymy nasze życie z ofiarą Chrystusa, każda Msza święta, w której uczestniczymy, będzie Jego i naszą ofiarą przyjętą przez Ojca w niebie. Nasza praca i trud mają dwa wymiary. Pierwszy to ten, że zarabiamy w ten sposób na utrzymanie swoje i swoich bliskich. Ale ta sama praca może mieć jednocześnie drugi wymiar: zasługi na życie wieczne. I od nas zależy, czy świadomie skorzystamy z tego, by wykorzystać ten drugi wymiar. Jakże często ktoś napracuje się cały tydzień i zmarnuje swój trud, bo zamiast włączyć go w Chrystusową ofiarę w niedzielnej Mszy

Ofiara Chrystusa i nasza

Wpisany przez kc. Mapk Kaзэpa
16.04.2011 03:00

świętej, spędzi ten czas przed ekranem telewizora albo gnuśniejąc w domu lub siedząc z kolegami przy piwie. To tak, jak gdyby dać komuś wspaniałe szaty, a on, zamiast włożyć je, zmiąłby i wrzucił je do ciemnej piwnicy, aby tam zbutwiały. Ileż ludzkiego trudu marnuje się w ten sposób z powodu braku zrozumienia, lenistwa, niedbalstwa. Nasza niedzielna droga do kościoła - to włączenie się w Chrystusową drogę do Jerozolimy, która zakończyła się złożeniem za nas ofiary na Kalwarii. Idąc w niedzielę do kościoła, zastanówmy się, co niesiemy w swym sercu i co chcemy ofiarować Bogu. Wielki Post jest szczególnym czasem do takiej refleksji. To czas naszych wyrzeczeń, czas większej czujności, czas pogłębienia życia duchowego. Jest dla nas szansą, okazją, byśmy łącząc się z Chrystusem w tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania, uobecnianych w czasie każdej Mszy świętej, radowali się kiedyś po swoim zmartwychwstaniu z przebywania w Jego królestwie.